



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1734)

132. posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu
w dniu 26 kwietnia 2005 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 03)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Marian Żenkiewicz)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dzień dobry państwu.

Otwieram kolejne posiedzenie senackiej Komisji Nauki, Edukacji i Sportu.

Bardzo serdecznie witam naszych gości: pana ministra Szulca i wybranego wczoraj po raz drugi rektora Akademii Bydgoskiej, pana profesora doktora habilitowanego Adama Marcinkowskiego, znakomitego historyka. *(Oklaski)* Witam również panią senator Dorotę Kempkę, która też jest w roli gościa. Witam serdecznie koleżanki i kolegów.

Cieszę, że członkowie komisji są zdyscyplinowani i tak licznie przybyli na posiedzenie, co dobrze o nas wszystkich świadczy.

Szanowni Państwo, w porządku obrad naszego posiedzenia jest jeden punkt: rozpatrzenie ustawy o utworzeniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Prosiłbym serdecznie państwa senatorów o zaprzestanie rozmów, bo gwar przeszkadza w prowadzeniu tego posiedzenia.

Pragnę tylko przypomnieć, że Sejm uchwalił tę ustawę na ostatnim posiedzeniu. W głosowaniu wzięło udział trzystu osiemdziesięciu dziewięciu posłów. Tylko dwóch wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw. W ten sposób dobiega finału dość długo prowadzona akcja dotycząca utworzenia uniwersytetu w Bydgoszczy. Mam nadzieję, że dzisiejszy wynik obrad komisji również będzie przychylny.

Chcę państwu wyprzedzająco powiedzieć, że będę prosił pana marszałka, aby ten punkt wszedł jutro – jeżeli się da, jako pierwszy – do porządku obrad i żeby głosowanie nastąpiło bezpośrednio po tym punkcie. Dlaczego? Otóż chcielibyśmy tę procedurę zakończyć jak najszybciej. Mimo wszystko nie mamy do końca pewności, jaki będzie wynik głosowania w Sejmie 5 maja. Gdyby jednak wynik głosowania był taki, że 5 maja Sejm rozwiązałby się, a nie zdążylibyśmy tej sprawy załatwić, to niestety, Szanowne Panie i Panowie, sprawa nie zostałaby dokończona i musiałaby przejść pod obrady w następnej kadencji. A sprawa jest niezwykle ważna, i dla środowiska bydgoskiego, i dla nauki polskiej.

Proszę państwa, może zaproponuję następujący porządek posiedzenia. Poproszę teraz pana rektora Marcinkowskiego, żeby zechciał króciutko scharakteryzować swoją uczelnię. Później poproszę o stanowisko w tej sprawie pana ministra, a później rozpoczniemy dyskusję. Czy są inne wnioski w sprawie sposobu procedowania? Jeżeli nie ma, to dziękuję. Uważam, że porządek jest przyjęty.

Panie Rektorze, bardzo serdecznie proszę o krótkie przedstawienie Akademii Bydgoskiej.

**Rektor Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego
Adam Marcinkowski:**

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Panie Ministrze!

Z wielkim zadowoleniem odnoszę się do możliwości zaprezentowania państwu Akademii Bydgoskiej, która ma trzydzieści sześć lat. Studiuje w niej dziewiętnaście tysięcy studentów. To jest połowa wszystkich studentów studiujących w kilkunastu bydgoskich uczelniach. Uczelnia nasza jest największą uczelnią bydgoską, tak pod względem oferty edukacyjnej, jak też pod względem liczby studentów. Chcę powiedzieć, że uczelnia prowadzi obecnie przedmioty w dziedzinie nauk humanistycznych, w dziedzinie nauk ścisłych, nauk przyrodniczych, a także artystycznych oraz wychowanie fizyczne. Jednym słowem paleta kierunków studiów jest dosyć szeroka.

Proszę państwa, najważniejsze jest chyba to, że nasza akademia spełnia w tej chwili kryteria Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z 1992 r., potwierdzone w ubiegłym roku uchwałą Prezydium Rady Głównej, i posiada wymagane dwa uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego oraz sześć uprawnień do nadawania stopnia doktora.

Akademia prowadzi trzynaście kierunków studiów magisterskich i trzy licencjackie – minimum wynosi sześć kierunków magisterskich. Posiadamy kadre w tej chwili około – bo to się cały czas waha – pięćdziesięciu czterech profesorów tytularnych, podczas gdy minimum wynosi trzydziestu. Mamy też dziewięćdziesięciu sześciu doktorów habilitowanych – tu minimum też wynosi trzydziestu.

W ocenie Państwowej Komisji Akredytacyjnej jakość kształcenia jest dobra. Nie powiem, że bardzo dobra, chociaż wynik jest całkiem niezły. Na skontrolowanych przez Państwową Komisję Akredytacyjną dziesięć kierunków studiów mamy dziewięć ocen pozytywnych. Tylko jeden kierunek otrzymał ocenę warunkową, a to z tego względu, że po prostu jeden z profesorów odszedł na emeryturę. Na jego miejsce zatrudniliśmy już dwóch profesorów, spodziewamy się więc, że kolejna wizyta Państwowej Komisji Akredytacyjnej przyniesie nam kolejny wynik pozytywny.

Przed nami, jeśli chodzi o jakość kształcenia, jest jeszcze kontrola na pozostałych sześciu kierunkach studiów. To są najsilniejsze kierunki na naszej uczelni, a mianowicie historia – kierunek dysponujący uprawnieniami do nadawania doktora habilitowanego i doktoratów, oraz pedagogika, edukacja techniczno-informatyczna, gdzie mamy zawiązki wystarczającą liczbę kadry i bardzo dobrą bazę laboratoryjną. Krótko mówiąc, jesteśmy spokojni o wynik. Także przed nami jest kontrola Państwowej Komisji Akredytacyjnej na filologii, filologii obcej. Filologia ta dysponuje uprawnieniami do nadawania stopnia doktora w zakresie językoznawstwa i literaturoznawstwa. A zatem pod względem kadrowym wydaje się, że w przypadku kierunków, które jeszcze nie były przedmiotem oceny Państwowej Komisji Akredytacyjnej, można spodziewać się, że oceny będą pozytywne.

Proszę państwa, dużą uwagę zwracamy na badania naukowe. Chodzi nam o to, żeby badania naukowe stanowiły dobry fundament dla dydaktyki. W tej chwili prowadzimy trzydzieści projektów finansowanych przez Komitet Badań Naukowych, trzysta

pięćdziesiąt tematów projektów w ramach tak zwanych badań statutowych i badań własnych. Uczestniczymy także w dziewięćdziesięciu projektach realizowanych we współpracy z uczelniami zagranicznymi.

Do badań naukowych bardzo chętnie i z dużym zaangażowaniem włączają się studenci. Mamy dwadzieścia siedem studenckich kół naukowych skupiających około siedmiuset studentów. Organizują oni również liczne konferencje, także z udziałem studentów zagranicznych. Akademia nasza zwraca dużą uwagę na współpracę z zagranicą. Mamy w tej chwili podpisane umowy z siedemnastu uniwersytetami w Europie Zachodniej i Wschodniej. Mamy też podpisanych dziewięć listów intencyjnych. W ślad za nimi będą kolejne elementy tej współpracy.

Jeśli chodzi o współpracę z zagranicą chcę powiedzieć, że w naszej uczelni od sześciu już lat istnieje Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego. Jest to jedyna taka instytucja, która zarówno gromadzi materiały dotyczące Polonii za granicą, jak też prowadzi badania. Muzeum Dyplomacji i Uchodźstwa Polskiego jest więc nie tylko jednostką, gdzie prezentujemy, przechowujemy dokumentację, czy kolekcje ofiarowywane nam przez różne przede wszystkim osoby prywatne z całego świata, ale także prowadzimy badania. Muzeum to, a w ślad zanim i nasza uczelnia, ma ścisłą współpracę ze Światową Radą Badań nad Polonią. Prezesem Światowej Rady Badań nad Polonią jest profesor Andrzej Targowski, znany informatyk, cybernetyk pracujący na Uniwersytecie w Michigan.

W ostatnim czasie powstał też przy naszej uczelni ośrodek Alliance Française. Utworzyliśmy Centrum Badań Lewinowskich. Kurt Lewin pochodzi z Mogilna, niedaleko Bydgoszczy. Jest to człowiek, który wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Jest to jakby twórca psychologii społecznej. Na ubiegłorocznej konferencji właśnie grono uczonych z zagranicy postanowiło utworzyć Centrum Badań Lewinowskich. Jest ono ulokowane w Akademii Bydgoskiej. Dzięki niemu mamy również dobrą współpracę ze specjalistami w zakresie psychologii społecznej.

W ślad za tymi badaniami, za tą ilością, został w ostatnich latach bardzo przyspieszony rozwój kadry dydaktycznej. Właśnie obchodziliśmy dzisiaj święto naszej uczelni. Odbyły się promocje. Trzydzieści osób uzyskało stopnie doktora habilitowanego, dwadzieścia trzy osoby doktoryzowały się w ubiegłym roku w naszej uczelni, a ponadto jeszcze kilkanaście osób uzyskało stopnie doktora habilitowanego i doktora w innych polskich uniwersytetach i instytutach Polskiej Akademii Nauk.

Organizujemy rokrocznie po kilkanaście konferencji międzynarodowych, w tym po kilka międzynarodowych. W ubiegłym roku było pięć konferencji międzynarodowych. Niektóre z tych konferencji są konferencjami cyklicznymi, specjalistycznymi i na te konferencje przyjeżdżają uczeni z całego świata. Jeśli chodzi o te kontakty pod względem ilościowym, gdyby chcieć je pokazać, to około dwustu naszych pracowników rokrocznie wyjeżdża z wizytami w różnych celach do ośrodków naukowych poza granice i mniej więcej tyle samo uczonych z zagranicy odwiedza Akademię Bydgoską. Akademia Bydgoska, zespół naszych mechaników uczestniczył w VI Europejskim Ramowym Programie Badawczym.

Profesorowie Akademii Bydgoskiej zasiadają w komitetach Polskiej Akademii Nauk, w Komitecie Nauk Pedagogicznych, w Komitecie Mechaniki w Polskiej Akademii Nauk, w Komitecie Nauk o Literaturze – dokładnie w tej chwili nie pamiętam. W każdy razie również nasi filolodzy polscy są w tym komitecie reprezentowani.

(*Głos z sali: I w Komitecie Nauki o Materiałach.*)

I w Komitecie Nauki o Materiałach. Bardzo przepraszam pana przewodniczącego.

Poza tym naszą normalną praktyką jest, że wielu naszych profesorów aktywnie uczestniczy w pracach towarzystw naukowych, a profesor Józef Kubik został ostatnio wybrany na drugą kadencję Polskiego Towarzystwa Mechaniki Teoretycznej i Stosowanej.

Proszę Państwa, Akademia Bydgoska wrosła w region, wrosła w miasto. Jest to miasto czterystutysięczne, największe polskie miasto, które nie posiada uniwersytetu. Nasi pracownicy bardzo aktywnie działają w mieście. Biorą udział w pracach dotyczących różnych programów – socjalnych, resocjalizacyjnych. Akademia prowadzi poradnię psychologiczną dla dzieci i młodzieży szkolnej. Prowadzimy Uniwersytet Trzeciego Wieku, Akademię Rodzica. Prowadzimy badania nad historią Bydgoszczy. Ostatnio razem z Instytutem Pamięci Narodowej, Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, Uniwersytetem Adama Mickiewicza prowadzimy duże badania dotyczące września 1939 r., konkretnie Krwawej Niedzieli, a więc wydarzeń 3 i 4 września.

Bardzo aktywnie działają nasi studenci. Muszę powiedzieć, że znakomicie rozwija się studencka artystyczna twórczość. Mamy znakomity chór. Podam ciekawostkę. Filharmonia Pomorska, w której ten chór występuje, śpiewając najwybitniejsze dzieła muzyki klasycznej pod batutą wielu znakomitych dyrygentów, jest jedyną polską filharmonią, która nie posiada swojego zawodowego chóru, ponieważ korzysta właśnie z naszych studentów. A to dlatego, że mamy Instytut Edukacji Muzycznej, który to instytut rozrósł się w tej chwili do takich rozmiarów, że właśnie został złożony wniosek o kolejne uprawnienia do doktoryzowania. Ten wniosek jest już w Centralnej Komisji do spraw Tytułu Naukowego i w Radzie Głównej.

Przed nami kolejne wnioski. Instytut Biologii spełnia już kryteria i w najbliższym czasie, w najbliższym półroczu mamy nadzieję złożyć kolejny wniosek. Tak więc mechanicy też się integrują. Spoglądam na pana profesora Żenkiewicza, który wie jak ta sprawa wygląda.

Staramy się także unowocześnić naszą infrastrukturę komputerową, co zresztą było moją obietnicą sprzed trzech lat. We wszystkich pokojach w domach studenckich, a mamy w tej chwili około tysiąca miejsc w naszych domach studenckich, jest dostęp do sieci światłowodowej i studenci mogą u siebie w pokoju korzystać z internetu, oczywiście bezpłatnie. Jesteśmy włączeni w sieć miejską razem z innymi uczelniami. Instalujemy także ogólnodostępne stanowiska komputerowe w holach, tworzymy otwarte dla wszystkich pracownie.

Proszę państwa, pod względem sportowym jesteśmy potęgą. Chcę się pochwalić, że ostatnią edycję mistrzostw Akademickiego Związku Sportowego zakończyliśmy na drugim miejscu. Przed nami jest tylko Uniwersytet Warszawski, a za nami sto czterdzieści pozostałych polskich uczelni. Mamy wśród naszych studentów także olimpijczyków, młodzieżowych mistrzów świata. W ubiegłym roku nasi wioślarze, studenci Akademii Bydgoskiej, pokonali na Brdzie osadę Uniwersytetu w Cambridge. W tym roku w lutym, niestety, przegraliśmy, a to tylko dlatego, że było to nasze pierwsze zejście na wodę. Nasi przeciwnicy natomiast byli u szczytu przygotowań do Boat Race z Oxfordem. W tym roku wygrał Oxford i pewnie w nagrodę przyjedzie do Bydgoszczy. Mówię to z żartem, ale to jest realne, ponieważ szefem wioślarzy na Uniwersytecie Oxford jest Daniel Topolski, potomek polskich emigrantów, który obiecał, że w październiku bieżącego roku osada uniwersytetu weźmie udział w tak zwanej wielkiej wioślarskiej na Brdzie.

Proszę państwa, miasto stara się wspomagać nasze dążenia. Otrzymaliśmy od miasta w ubiegłym roku bardzo duży, dobrze utrzymany, historyczny, stuletni budynek o pięknej architekturze secesyjnej. Otrzymaliśmy także kompleks obiektów sportowych. Kupiliśmy też za własne pieniądze jeden z historycznych budynków, właśnie w takim kompleksie, gdzie znajdują się najważniejsze jednostki naszej uczelni.

Proszę państwa, pod względem finansowym uczelnia stoi dobrze. Zachowujemy płynność finansową. Może niedobrze, że o tym mówię w obecności pana ministra, ale ubiegły rok zamknęliśmy dwumilionowym zyskiem. To pozwoliło nam, po przeniesieniu zysku na rok bieżący, zrealizować cele, które sobie zakładamy, a pieniędzy i tak zawsze jest za mało.

Szanowni Państwo, planujemy uruchomić kolejne kierunki studiów – filozofię i stosunki międzynarodowe. W końcu ubiegłego roku złożyliśmy do ministerstwa wnioski o uruchomienie tych dwóch kierunków. Co ciekawe, uruchomienie tych kierunków studiów jest możliwe w oparciu o własną kadrę. Po prostu ta kadra na tyle nam wyrosła, że możemy uruchomić te studia. Przygotowujemy w przyszłym roku uruchomienie kolejnego kierunku – socjologii, a w dalszej perspektywie prawa. Musimy to jednak zrobić delikatnie, ponieważ za miedzą mamy znakomity Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdzie prawo jest naprawdę na bardzo wysokim poziomie. Będę więc chciał to zrobić we współpracy z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Zresztą ta współpraca jest już nawiązana. Chciałbym ją rozszerzyć również na ten kierunek studiów.

Chcę jeszcze jedno powiedzieć. Jest to projekt, który zakłada przekształcenie jednej uczelni, czyli Akademii Bydgoskiej, w uniwersytet. W ostatnich latach była taka praktyka, że uniwersytety powstawały w wyniku łączenia różnych elementów. Na przykład w Rzeszowie to były aż trzy struktury – Wyższa Szkoła Pedagogiczna, filia Akademii Rolniczej w Krakowie i filia UMCS. To łączenie różnych struktur, proces docierania się trzech struktur w jednolitym organizmie zawsze wywołuje pewne kłopoty i konflikty. W naszym przypadku takiego zjawiska nie ma. Mamy więc założony plan dalszego rozwoju, mamy swoją tradycję, mamy swoją zwartą strukturę. Jednym słowem stanowimy jednolity organizm i nie będzie trudności związanych z docieraniem się, z dopasowywaniem różnych jednostek.

Proszę państwa, kończąc już, chcę tylko powiedzieć, że w Bydgoszczy istnieje ponad pięćdziesiąt szkół średnich i co roku szkoły te kończy ponad pięć tysięcy maturzystów. Gdybyśmy chcieli jeszcze dodać położone najbliżej Bydgoszczy miasta, jak Szubin, Koronowo i inne miejscowości, to tych maturzystów jest około siedmiu tysięcy. Zwykle jest to młodzież pochodząca z rodzin niezbyt zamożnych. Możliwość studiowania na uniwersytecie, czy zdobycia dyplomu uniwersyteckiego, w miejscu ich zamieszkania będzie na pewno dla nich bardzo ważna. Dlatego chciałbym uprzejmie prosić panie i panów senatorów o przychylność dla naszego projektu ustawy, który Sejm z takim znakomitym rezultatem już uchwalił. Dziękuję. Jeśli będą pytania, oczywiście jestem gotowy do odpowiedzi.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, prosiłbym o stanowisko rządu w tej sprawie.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Szulc:**

Panie Przewodniczący!

(Głos z sali: Mikrofon.)

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Mam przed sobą ulotkę, mającą trochę reklamowy wyraz...

(Głos z sali: To nie nasza.)

...w której zawarte jest następujące pytanie: „Uniwersytet w Bydgoszczy? Dlaczego nie?”. Niestety, na początku muszę powiedzieć, dlaczego nie uniwersytet w Bydgoszczy. Jestem bowiem zobowiązany przedstawić negatywne stanowisko rządu w tej sprawie, które faktycznie powstało kilka miesięcy temu wskutek negatywnego stanowiska Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Rada Główna zaś kierowała się stanowiskami poszczególnych uczelni, które wzięły udział w opiniowaniu – Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wprawdzie konkluzje wszystkich uniwersytetów były pozytywne... Jedyną największą uwagę, która mówiła o przedwczesności, pochodzi z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który – niezależnie od tego, że brakowało w owym czasie sześciu kierunków studiów – podejmował brak kierunków filozofii, prawa, chemii itd.

Jednocześnie chcę też powiedzieć, że Akademia Pedagogiczna imienia Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy dokonała w ostatnim okresie czasu znaczącego postępu. Jak tylko przyszedłem do ministerstwa, już rozpoczęły się działania zmierzające do utworzenia... Zwracaliśmy uwagę na to, że uczelnia nie spełnia, zgodnie z wymaganiami Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, wszystkich niezbędnych kryteriów. Próbowaliśmy też nakłonić środowisko bydgoskie do tego, ażeby spróbowało zjednoczyć się. Może na początku uczelnie – to, o czym mówił pan rektor – będą miały kłopoty z pełnym zjednoczeniem, ale z całą pewnością w przyszłości miałyby większe szanse. Niestety, opór środowisk poszczególnych uczelni powodował, że Akademia Techniczno-Rolnicza nie wykazywała gotowości do połączenia się. Akademia Medyczna, jak wiemy, połączyła się z Uniwersytetem Toruńskim. A zatem działania Akademii Pedagogicznej bardzo konsekwentnie zmierzały do tego, ażeby utworzyć niezależny uniwersytet.

Muszę powiedzieć, że to, co legło u podstaw negatywnego stanowiska Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, a więc brak sześciu kierunków specjalności do doktoryzowania, został przez uniwersytet spełniony i uniwersytet ma już prawo doktoryzowania w sześciu dyscyplinach. Ponadto słyszeliśmy przed chwilą, że realizowane są również i pozostałe kwestie, a mianowicie powstają kierunki: filozofia i stosunki międzynarodowe. Tak więc wiele z tych spraw, które legły u podstaw negatywnego stanowiska, zostały zrealizowane.

Muszę powiedzieć – już niezależnie od tego, że jestem wiceministrem – iż obserwuję bardzo dużo pozytywnych przemian, jakie następują w uczelni. Tymi przemianami jest troska o jakość kształcenia... Dziewięć kierunków pozytywnie ocenionych to jest dobra ocena, dobry wskaźnik, mówiący o tym, że uczelnia troszczy się o rozwój bazy dla studentów i tych kierunków studiów. Ponadto wszystkie inne działania, o których pan rektor mówił, też wskazują na to, że uczelnia zmierza do tego, ażeby spełniać kryteria uniwersytetu. Istotną sprawą jest i to, o czym wspominałem, że uczelnia jednak nie ma drugiego partnera, z którym mogłaby na dzień dzisiejszy się połączyć. Istniała nawet

próba podpowiadania, ażeby zgodnie z nową ustawą o szkolnictwie wyższym... Tej ustawy jeszcze nie ma, ale mamy nadzieję, że będzie. Będziemy tutaj nad nią pracować. Chodzi o to, aby ta ustawa pozwalała na tworzenie uniwersytetów z przymiotnikiem.

Wszystko wskazuje na to, jeżeli by Akademia Pedagogiczna imienia Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy tak aktywnie działała, jak działa w tej chwili, to jest szansa na to, ażeby do terminu, który jest tam przewidziany, uzyskała wszystkie kryteria, niezbędne do tego, ażeby zgodnie z nową ustawą być uniwersytetem.

A zatem z obowiązku przedstawiam paniom i panom senatorom stanowisko rządu w tej sprawie, które zostało podjęte w sytuacji, kiedy uczelnia nie spełniała tych kryteriów. Nie mniej nie ma innego stanowiska rządu, bo nie było do tego warunków. Uczelnia uzyskała prawo doktoryzowania może miesiąc...

(Głos z sali: 21 marca.)

21 marca. A zatem naprawdę nie było na to czasu. Zresztą nie było takiego sygnału ani wniosku, żeby uruchomić po raz drugi procedurę. Ta procedura trwałaby na tyle długo, że z całą pewnością nie udałooby się już utworzyć uniwersytetu tak, ażeby mógł rozpocząć działalność pod nową nazwą 1 września lub 1 października. To tyle, Panie Przewodniczący. Dziękuję.

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Gwoli uściślenia sprawy, może pan minister zechciałby powiedzieć, z którego konkretnie dnia jest to stanowisko. Kiedy rząd je podjął?)

Stanowisko zostało podjęte w styczniu po zasięgnięciu opinii wszystkich ciał...

(Głos z sali: 14 stycznia.)

14 stycznia.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne. A zatem 14 stycznia rząd podjął negatywne stanowisko w tej sprawie. Jednak po 14 stycznia wydarzyło się jeszcze jedno bardzo istotne wydarzenie – akademia zdobyła uprawnienia doktoryzowania, co spowodowało, że akademia spełnia formalne wymogi Rady Głównej.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc: Tak, spełnia formalne wymogi Rady Głównej.)

Na tej podstawie, rozumiem, że pomimo, iż stanowisko rządu było takie, jak pan minister przed chwilą powiedział, to nawet kluby wspierające rząd również głosowały za utworzeniem akademii.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc:

Tak. Na posiedzeniu komisji i na posiedzeniu plenarnym Sejmu o tym wszystkim mówiłem, o czym mówię dzisiaj.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jasne. Jeżeli mogę, chciałbym jeszcze jedną rzecz uściślić, Panie Ministrze. Pan powiedział to trochę za szybko i może nie wszystko dotarło do państwa senatorów. Chcę więc bardzo jasno powiedzieć, że jest uchwała nr 78 Uniwersytetu Wrocławskiego z dnia 27 października, w której napisano: „Senat Uniwersytetu Wrocławskiego pozytywnie zaopiniował

wniosek o utworzenie uniwersytetu”, podpis rektora. Jest też uchwała nr 58 Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, która się zaczyna od tego, że pozytywnie opiniuje projekt ustawy. I jest trzecie stanowisko – Uniwersytetu Jagiellońskiego, które jest mniej jednoznaczne, ale w pierwszym punkcie stanowi, że akademia spełnia kryteria formalne. Dalej są uwagi, co jeszcze zdaniem Uniwersytetu Jagiellońskiego powinno być spełnione. I jest ostatnia propozycja, żeby utworzyć uniwersytet w Bydgoszczy w wyniku połączenia ATR i akademii lub też przekształcić akademię w Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy.

Tak więc nie jest to opinia negatywna, gdyż stwierdza, że akademia spełnia wymogi formalne. Rozumiem, że pan minister zgadza się z tym.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu Tadeusz Szulc:* Tak, ja o tym wszystkim powiedziałem.)

To są fakty. Jasne. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ustawa jest bardzo krótka. Zawiera w sumie osiem krótkich artykułów. Jednak nasze Biuro Legislacyjne jest niezwykle wnikliwe i dociekliwe i ma pewne uwagi, które pan mecenas zechce w tej chwili nam przedstawić.

Proszę bardzo, Panie Mecenasie.

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Panie Ministrze! Panie Rektorze!

Biuro Legislacyjne rozumie, że presja czasu jest olbrzymia, cel przyświecający ustawie szczytny, niemniej jednak z obowiązku muszę powiedzieć o jednej rzeczy.

Wszyscy tutaj ogólnie rozmawiamy na temat przekształcenia Akademii Bydgoskiej w uniwersytet. Używając słowa: „przekształcenie” czynimy to nie bez kozery. Art. 10 ustawy o szkolnictwie wyższym przewiduje taką formę zmiany organizacyjnej uczelni wyższej. Niemniej w przypadku tej ustawy i druku nr 931 tak naprawdę powinniśmy mówić o zniesieniu Akademii Bydgoskiej i utworzeniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Przekształcenie, zniesienie i utworzenie to są trzy zupełnie różne sprawy. Tak naprawdę przekształcenie powinno być dokonane jeszcze krótszą ustawą. Ustawą, która zawiera dwa artykuły. Ustawa powinna nosić tytuł: o przekształceniu Akademii Bydgoskiej imienia Kazimierza Wielkiego. Art. 1 powinien brzmieć: przekształca się Akademię Bydgoską w Uniwersytet imienia Kazimierza Wielkiego, a art. 2: ustawa wchodzi w życie czternaście dni po dniu ogłoszenia.

W ten sposób Sejm, uchwalając taką ustawę, wprowadził pewien, powiedziałbym, środek nieadekwatny do celu. Tak naprawdę celem jest przekształcenie, a Sejm zaproponował Wysokiemu Senatowi zniesienie i utworzenie. Z punktu widzenia prawnego są to dwie zupełnie różne sprawy. Dotyczy to między innymi stosunków pracy pracowników zatrudnionych w uczelni. Nie można o tym zapomnieć. Takie jest stanowisko Biura Legislacyjnego. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pozwolę sobie jeszcze zwrócić uwagę – w nawiązaniu do tego, co powiedział pan mecenas – że w art. 1 mówi się o utworzeniu Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, w art. 3

natomiast mówi się, że ten uniwersytet tworzy się z Akademii Bydgoskiej i z dniem utworzenia uniwersytetu znosi się Akademię Bydgoskiej imienia Kazimierza Wielkiego.

Myślę, że to, co pan mecenas zaproponował, jest formułą zgrabniejszą. To na pewno. Zwróciłbym się natomiast z apelem do koleżanek i kolegów senatorów, aby nikt z państwa tego wniosku nie podejmował. Dlaczego? Dlatego, że jeżeli ten wniosek w tej chwili podejmiemy, to wprowadzimy poprawkę do ustawy. Jeżeli wprowadzimy poprawkę do ustawy, ustawa będzie musiała wrócić do Sejmu. Jeżeli Sejm rozwiąże się 5 maja, to praktycznie rzecz biorąc, sprawa nie zostanie załatwiona.

W związku z tym myślę, że przyjmiemy tutaj – wbrew pańskiemu słusznemu wnioskowi – stanowisko prawników sejmowych, którzy przyjęli taką konstrukcję ustawy i uszanujemy tych trzysta osiemdziesiąt siedem poselskich głosów, które poparły ten projekt. Proponuję, żebyśmy dalej tego tematu nie drążyli, aczkolwiek przyznaję, że na pewno w tym, co pan mecenas powiedział, jest dużo racji.

Proszę państwa, pozwolę sobie teraz przejść do dyskusji. Zapytuję, kto z pań i panów senatorów chce zabrać głos?

Pan senator profesor Marian Kozłowski, na podstawie doświadczeń – też utworzonego – Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Powstał z trzech uczelni, Panie Senatorze?

Senator Marian Kozłowski:

Z trzech. W przypadku czwartej, Wyższej Szkoły Policyjnej w Szczytnie, nie udało nam się, gdyż...

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Nie udało się wcielić...)

Minister od policji powiada, że dotyczy to innego resortu, że nie wiadomo, jak finansować. Teraz żałują, że tego nie zrobili, bo absolwenci policyjnej szkoły byłiby absolwentami uniwersytetu. Tak rzecz wygląda, historycznie rzecz biorąc.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Panie Rektorze!

W parlamencie jest taka sytuacja, że zawsze na koniec powołuje się uniwersytet: białostocki, warmińsko-mazurski. Teraz jest kolej na Bydgoszcz. Wobec głosowania w Sejmie, wypowiedzi pana rektora, wypowiedzi pana ministra – które w gruncie rzeczy są przychylnie – stawiam wniosek o przyjęcie projektu tej ustawy bez poprawek, co na pewno będzie skutkowało 1 września rozpoczęciem działalności Uniwersytetu w Bydgoszczy. Dziękuję za uwagę.

A tak już, nawiasem mówiąc, jestem zdumiony prawnikami w Sejmie, zdumiony w sensie negatywnym, i zdumiony – w sensie pozytywnym – naszymi prawnikami.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

A to my wiemy.

Jeszcze pan senator Wittbrodt podnosił rękę, proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dziękuję bardzo.

Może zacznę od tego, że po raz kolejny jesteśmy pod presją. Mówimy nagle, że czas nam się kończy i w zasadzie najlepiej by było w ogóle nawet nie dyskutować, nie pytać, tylko powiedzieć: tak, gdyż – nie wiadomo – być może 5 maja kończy się ka-

dencja, zostawmy więc sprawę w spokoju. Jestem przeciwnikiem tego rodzaju działania. Uważam, że trzeba merytorycznie podjąć temat i nie zwracać uwagi na presję czasu. Nieraz byliśmy pod taką presją i, przynajmniej ja oceniam niektóre decyzje, które tak zapadały, negatywnie.

Mam wobec tego pytanie, być może najpierw do pana ministra. Czytam książkę o Akademii Bydgoskiej i mamy w niej informację o pozytywnej uchwale Senatu Uniwersytetu Wrocławskiego, uchwale UJ, że akademia spełnia wymogi, pozytywnej uchwale Senatu UMK. W zasadzie można się zdziwić – to mnie zaskoczyło – dlaczego pan minister zaczyna mówić od tego, że opinia rządu jest negatywna. Wobec tego muszę zapytać pana przewodniczącego, czy mamy na piśmie opinię Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego? Jeżeli tak, to bardzo proszę powiedzieć, kiedy ta decyzja czy opinia Rady Głównej została wydana.

Po drugie, czy pan minister może mi odpowiedzieć na pytanie, dlaczego we wrześniu 2004 r.... Mówiliśmy bowiem przed chwilą, że uczelnia spełniła wymogi w marcu. Wobec tego pytam, dlaczego 23 września 2004 r. – czyli wtedy, kiedy jeszcze nie były spełnione wymogi, tak to rozumiem – UJ stwierdza, że są spełnione wymogi? Dlaczego inne uczelnie mówią, że są spełnione wymogi? Chciałbym prosić najpierw o takie formalne wyjaśnienie. Dlaczego tak się dzieje, mimo że tu wszyscy mówią, że wymagania nie były spełnione. To jest druga rzecz.

Następne pytanie jest do pana rektora. Rzeczywiście, w ostatnim okresie jest dość duży postęp. Przybyły cztery tytuły profesorskie. Chciałbym się dowiedzieć od pana rektora, czy to były nominacje – nadanie tytułów – na podstawie wniosków własnych wydziałów, które mają uprawnienia? Prosiłbym o wyjaśnienie tego. I druga rzecz: ilu profesorów i doktorów habilitowanych jest na wydziałach, które mają uprawnienia habilitacyjne, czyli na pedagogice i na historii?

Tak jak mówię, na początku, gdy przyszedłem, wiedziałem, że wszystko jest spełnione. Teraz jednak pan minister mnie zaskoczył, mówiąc, że opinia rządu jest negatywna. Ja nie wiem, ale wobec tego procedowanie zwykle zaczynało się od początku. Tu widzę znowu... Ja nie mam nic przeciwko akademii. Uważam, że jeżeli są spełnione wymagania, to oczywiście nie ma sprawy. Sposób natomiast, w jaki to działanie przebiega, troszeczkę mnie niepokoi, zaskakuje.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Mam tutaj dokumenty, o które pan pyta. Zanim jednak pan minister odpowie, to może jeszcze dwa słowa komentarza.

Dlaczego tak się stało? Szóste uprawnienie doktoryzowania zostało zgłoszone do centralnej komisji i została wydana przez zespół wstępna pozytywna opinia w tej sprawie. W momencie gdy te dokumenty zostały skierowane do zaopiniowania przez trzy uniwersytety, to tam figurowała, co prawda jeszcze nie ostateczna decyzja komisji, ale pozytywna opinia zespołu. W ostatnim...

(Głos z sali: Uchwała Rady Głównej.)

Tak, i uchwała Rady Głównej.

W ostatnim momencie okazało się, że jeden z profesorów, który był przyjęty do wymaganego składu, zrezygnował z pracy. Pewną winą – jeżeli możemy mówić tu o winie, bo może raczej o małym stopniu przewidywania akademii – było to, że akademia, mając więcej osób na tym wydziale, które miały uprawnienia do tego, aby stanowić

kadre do doktoryzowania, nie zgłosiła ich. Teraz, gdy odszedł jeden profesor, akademia błyskawicznie wstawiła w to miejsce innego, dokumenty jednak musiały przejść drogę od początku. W międzyczasie była negatywna opinia Rady Głównej, a opinie uniwersytetów były oparte na uchwale Rady Głównej pozytywnie opiniującej szósty kierunek. W związku z tym tak naprawdę, gdybyśmy to rozważali na dzień dzisiejszy, to opinia Rady Głównej w tym zakresie jest nieaktualna, gdyż jest już potwierdzone to szóste uprawnienie. Stąd wyszło to całe zamieszanie. Nie byłoby go, gdyby dziekan pana rektora był bardziej przewidujący i zamiast pięciu osób zgłosił siedem osób.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Po tych wyjaśnieniach, Panie Przewodniczący, mam pytanie do rządu. Moim zdaniem, rząd szybko powinien reagować na takie sytuacje, bo...

(Przewodniczący Marian Żenkiewicz: Zmienić stanowisko.)

...nawet uzyskanie stanowiska rządu – aktualne do aktualnego stanu – wcale nie jest aż takim problemem.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Sportu
Tadeusz Szulc:**

Panie Senatorze, Panie Ministrze, to nie jest sprawa, która leży po stronie rządu: czy jest spójność między stanowiskiem Rady Głównej, a stanowiskiem uczelni. Rada Główna w momencie, gdy powzięła sprawę, skierowała ją na zasadach normalnej procedury do wytypowanych trzech renomowanych uniwersytetów. Uniwersytety te nie muszą kierować się niczym innym, jak tylko merytoryczną oceną. One nie biorą pod uwagę uchwał Rady Głównej. Mogą brać, ale nie muszą brać. Uniwersytety te przygotowały opinie...

(Głos z sali: Pozytywne.)

...pozytywne, Rada Główna natomiast stanęła na stanowisku, że nie może być takiej sytuacji, że jeżeli ustaliła ileś lat temu stanowisko i w stosunku do wszystkich starała się takie samo przedstawiać, to w jednym przypadku będzie mówiła: jeden mniej, jeden więcej... W momencie, gdy Rada Główna podejmowała decyzję, uczelnia nie spełniała wszystkich kryteriów, gdyż nie miała prawa doktoryzowania na szóstym kierunku. Prawo doktoryzowania – to, co pan rektor powiedział – uzyskała w marcu, kiedy wniosek był już poddany w Sejmie procedurze. W związku z tym – w momencie, gdy wniosek jest już w Sejmie skierowany do komisji – nie ma takiej możliwości, abyśmy po raz drugi przeprowadzili procedurę, bo i tak nie zdażylibyśmy tego zrobić. Dlatego powstała sytuacja, jaką mamy w dniu dzisiejszym. A więc jest negatywne stanowisko Rady Głównej i w ślad za tym stanowiskiem – negatywne stanowisko rządu. Rząd bowiem nie chciał podejmować decyzji wbrew stanowisku Rady Głównej. Powiedziałem jednak, że niezależnie od tego wszystkiego potwierdzam, że uczelnia uzyskała to prawo doktoryzowania...

(Głos z sali: I spełnia wszystkie inne...)

...i spełnia wymagania. Uczelnia, faktycznie, złożyła wnioski – przekazaliśmy je do Państwowej Komisji Akredytacyjnej – o utworzenie nowych kierunków studiów, o których jest mowa w uchwale Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, że te kierunki powinny być. Tak więc może nie wszystkie wymagania zostały spełnione, ale część z nich tak.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję.

Panie Senatorze, powiem panu jeszcze jedno w związku z pańską wypowiedzią. Byłem na posiedzeniu Rady Głównej, gdy ta sprawa była rozpatrywana. Po przedstawieniu kwestii drugi w kolejności z dyskutantów wstał i powiedział: proszę państwa, o czym my tu dyskutujemy? Jest pięć uprawnień, a ustaliliśmy, że powinno być sześć, w związku z tym nie ma co, poddaję wniosek pod głosowanie. No i przyjęto wniosek negatywny, gdyż w tym momencie rzeczywiście było pięć uprawnień.

Proszę bardzo, pan senator Zbyszko Piwoński.

Senator Zbyszko Piwoński:

Przede wszystkim chciałbym wyrazić uznanie dla pana rektora za jego dokonania w ostatnim okresie. W moim środowisku kilka lat temu powstawał uniwersytet. Doskonale pamiętam te trudy, jak dochodzono do tego, ażeby osiągnąć niezbędne wymagania. Chciałbym wnieść propozycję, żebyśmy zdjęli jak gdyby odium z tej naszej dyskusji, że to jest wymuszone, że presja czasu...

(Głos z sali: Niepotrzebnie.)

To jest niepotrzebne. Myślę, że krzywdzimy tę uczelnię, zważywszy, że naprawdę nie ma presji czasu. Jeżeli bowiem nawet nastąpiłoby 5 maja rozwiązanie Sejmu, to można by jeszcze w toku normalnej procedury na kilku posiedzeniach... Ale nie ma takiej potrzeby. Stąd myślę, że niepotrzebnie czynimy wokół tego taką atmosferę, że pod presją czasu podejmujemy taką decyzję. Tylko to chciałbym podkreślić i poprzeć wniosek pana senatora o przyjęcie tej uchwały bez poprawek.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wyjaśnię tylko, że może ta teoria o presji czasu powstała z mojej przyczyny, gdyż na początku powiedziałem, że chciałbym, abyśmy wprowadzili ten temat jutro na posiedzenie. Tłumaczyłem to między innymi tym, czym tłumaczyłem. W pełni jednak zgadzam się z panem co do tego, że nie ma przesłanek merytorycznych, które skłaniałyby nas do zajęcia negatywnego stanowiska. Wydaje mi się, że mimo wszystko będzie bezpieczniej – przy założeniu, że merytoryczne przesłanki są spełnione – jeśli przyspieszymy prace, żeby ustrzec się przed ewentualnymi konsekwencjami.

Czy są inne wnioski? W tej chwili bowiem mamy dwa wnioski.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Skierowałem już pytanie do pana rektora. Może jeszcze uzupełnię je pytaniem do pana reprezentującego prawo. Mówił pan bowiem o pewnych konsekwencjach

w związku z takim sposobem... Czy mógłby pan rozszerzyć swoją wypowiedź? Na czym mogłyby polegać konsekwencje merytoryczne w związku z takim, a nie innym zadziałaniem?

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Proszę bardzo, Panie Rektorze.

**Rektor Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego
Adam Marcinkowski:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Pytanie było o historię i pedagogikę, i jej uprawnienia habilitacyjne...W tej chwili na wydziale pedagogicznym mamy dwudziestu siedmiu samodzielnych pracowników naukowych, w tym profesorów i doktorów habilitowanych. Jeśli natomiast chodzi o historię, to w tym przypadku dotyczy to wydziału, ponieważ historycy znajdują się nie tylko w Instytucie Historii, ale także w innych jednostkach. Ta liczba oscyluje około dwudziestu osób, a więc jakby z nawiązką spełniamy te kryteria. Zresztą właśnie dzisiaj kolejne trzy doktoraty habilitacyjne zostały wręczone pracownikom Instytutu Historii. W ogóle widać duże ożywienie. Wysoko notowane są i pedagogika, i nasza psychologia, także politologia. W rankingu „Polityki” na przykład jesteśmy na poziomie dobrej, średniej krajowej, wyżej od wielu polskich uniwersytetów.

Tak więc, jeśli chodzi o kadre, Panie Senatorze, to tutaj nie ma żadnego zagrożenia. Chcę jeszcze powiedzieć a propos wątpliwości dotyczących stanowisk senatów uczelni i stanowiska Rady Głównej. Proszę państwa, Rada Główna w czerwcu ubiegłego roku jednogłośnie podjęła uchwałę o przyznaniu nam szóstego uprawnienia do doktryzowania w zakresie nauk o polityce. Ekspertem Rady Głównej był profesor Pałeczki z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Gdy sprawa trafiła do centralnej komisji, jej ekspertem był z kolei profesor Baszkiewicz, znakomity politolog z Uniwersytetu Warszawskiego. Jego opinia również była pozytywna. W przeddzień natomiast posiedzenia tej sekcji jeden z profesorów napisał pismo – jakby nie mógł poczekać parę dni... Notabene wprowadził mnie w błąd. Przyznam bowiem, że był pomiędzy nami pewien układ, iż będzie pracował do końca bieżącego roku akademickiego, ponieważ tam są w toku kolejne habilitacje. Ten człowiek nas zawiódł. Nie wiem, z jakiego powodu tak postąpił.

Udało się więc doprowadzić do tego, że prezydium centralnej komisji nie oddało naszej sprawy i powołało jeszcze jednego eksperta. My wówczas uzupełniliśmy dokumentację i w marcu już bez przeszkód – prawie jednogłośnie, przy jednym głosie wstrzymującym się – Sekcja Nauk Społecznych i Humanistycznych centralnej komisji głosowała za przyznaniem nam tych uprawnień.

To była po prostu wpadka, której nikt nie był w stanie przewidzieć, tym bardziej że wszystko szło jak najlepiej i o tym uczelniane senaty były przez nas poinformowane. One wiedziały, że szóste uprawnienia są w toku i że jest już pozytywna opinia profesora Pałeczki, że jest pozytywne, jednogłośnie stanowisko Rady Głównej. Wydawało się więc, że w ślad za tym i opinia centralnej komisji i sekcji będzie taka sama. To wycofanie się jednego człowieka spowodowało zamieszanie i chociaż bez niego też spełnialiśmy kryteria, to jednak wiele osób się wstrzymało od głosu i wnioski nie zostały przyjęte. Bardzo boleśnie to przeżyliśmy.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, Panie Mecenasie, odpowiedzieć na pytania.

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Cały problem polega na tym, że przekształcenie powoduje, że uniwersytet byłby tym samym podmiotem prawnym, którym była do tej pory akademie. Nie zmieniłby się podmiot wszystkich stosunków cywilno-prawnych, stosunków pracy i innych stosunków wiążących dotychczas akademię. W tym momencie tworzymy fikcję prawną, która polega na tym, że likwidujemy dotychczasowy podmiot prawny i w miejsce dotychczasowego podmiotu prawnego tworzymy nowy podmiot. Wprawdzie na mocy ustawy wchodzi on we wszystkie zobowiązania i we wszystkie prawa wynikające chociażby z dotychczasowych umów, niemniej nie możemy zapominać, że istnieją przepisy ogólne, chociażby art. 23¹ kodeksu pracy, który stanowi o pewnych szczególnych uprawnieniach pracownika, czy pracodawcy w przypadku przejścia zakładu pracy do innego pracodawcy. Są to szczegółowe uregulowania, których nie stosowalibyśmy w sytuacji przekształcenia, a w przypadku zniesienia i utworzenia nowego podmiotu, nowego ciała, niestety, te przepisy będą... Niestety bądź stety – to zależy z punktu widzenia podmiotu, którego praw to dotyczy...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Chodzi teraz o odpawy, tak?)

Niekoniecznie, ze względu na to, że z jednej strony przejście zakładu pracy na innego pracodawcę nie może być podstawą wypowiedzenia stosunku pracy, z drugiej strony na przykład są przepisy szczegółowe, które mówią, że pracodawca z dniem przejęcia zakładu pracy lub jego części jest obowiązany zaproponować nowe warunki pracy i płacy pracownikom świadczącym dotychczas pracę na innej podstawie niż umowa o pracę oraz wskazać termin itd. Na uczelniach pracują osoby, które wykonują pracę nie tylko w oparciu o umowę o pracę, ale także na podstawie mianowania i innych stosunków, innych form zawierania umowy o świadczenie pracy. W związku z tym są pewne skutki prawne, które w przypadku przekształcenia nie zaistniałyby, w przypadku zaś utworzenia nowego ciała zaistnieją. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jeżeli można mieć jeszcze jedno pytanie... Czy pana zdaniem art. 6 tej ustawy nie zabezpiecza interesów pracowniczych i studenckich?

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Art. 6 jest zabezpieczeniem interesów, ale tak naprawdę z punktu widzenia prawnego on wcale nie jest konieczny ze względu na to, że czynią to przepisy ogólne. Jest to tylko powtórzenie pewnej rzeczy ogólnej, która wynika z ogólnych przepisów.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Rozumiem. Dobrze. Dziękuję bardzo.
Czy są jeszcze pytania?
Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Można by zapytać pana rektora, czy spodziewa się, że z tego, o czym tutaj mówi nasze biuro, mogą być jakieś komplikacje, czy to niczego nie będzie komplikowało potem w funkcjonowaniu uniwersytetu. Jakie mogą być skutki, czy finansowe, czy inne, formalnoprawne?

**Rektor Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego
Adam Marcinkowski:**

Sądzę, że nie będzie żadnych skutków, że te wszystkie skutki, regulacje formalno-prawne, jakie aktualnie obowiązują, będą jakby przeniesione na nowy podmiot, czyli na Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Nie jestem biegły w prawie, jestem historykiem. Wydaje mi się, że nie powinno być większych komplikacji. Przynajmniej będę robił wszystko, żeby tak było.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Rektorze.

Jeszcze jedno pytanie na tym tle do pana ministra i ewentualnie do pana mecenasa. Rozumiem, że ta ustawa, Panie Rektorze, konkretnie art. 7 pkt 2, stanowi, że pan rektor prawdopodobnie będzie musiał być jeszcze raz wybierany w nowym uniwersytecie. Czy to jest tak? Wybory były wczoraj na Akademii Bydgoskiej. Pan rektor został wybrany na drugą kadencję, jednak pkt 2 art. 7 mówi, że do 31 grudnia 2005 r. zostaną przeprowadzone wybory organów uniwersytetu w trybie i na okres ustalony w statucie uniwersytetu.

(Głos z sali: Komisję wyborczą tworzy Komisja Nauki i Edukacji...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Jakub Zabielski: To może ja do mikrofonu...)

Dobrze. Proszę.

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Art. 7 ust. 1 mówi o dotychczasowych organach. Tak więc w momencie czternastu dni od ogłoszenia tej ustawy, gdy ta ustawa wejdzie w życie i powstanie tak naprawdę nowy byt, to znaczy uniwersytet, pan rektor zostanie rektorem nowego uniwersytetu. To nie znaczy, że nie obowiązuje art. 7 ust. 2. Do dnia 31 grudnia będzie musiał być, po pierwsze, uchwalony nowy statut, a po drugie, pan rektor będzie mógł być ponownie wybrany, bądź też nie na nowego rektora nowego uniwersytetu.

(Głos z sali: Z nowym statutom.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Jednakże, czy w tej sytuacji, jeżeli nowy statut...

(Wypowiedzi poza nagraniem)

Nie, nie, proszę państwa, przecież teraz również są wybory dziekanów. Czy w związku z tym pkt 1 zabezpiecza ciągłość władzy, a pkt 2 dotyczy wyborów tylko w takich przypadkach, gdyby statut powołał jeszcze inne ciała, tak?

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Dotyczy to wszystkich przypadków. Ustawa zapewnia ciągłość, ale ustawa nakłada na uniwersytet obowiązek, aby do dnia 31 grudnia dokonały wyborów wszystkich władz, a więc począwszy od senatu, skończywszy na rektorze.

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

A zatem, Panie Rektorze, jeszcze raz...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Proszę państwa, rozumiem, że pan rektor przemyśli tę sprawę i skonsultuje jeszcze spokojnie z prawnikami i z ministerstwem, jeżeli trzeba będzie.

Mam dwa wnioski o głosowanie. Czy są jeszcze inne pytania? Jeśli nie, to...

(Głos z sali: Jedno pytanie.)

Proszę bardzo.

Senator Zbyszko Piwoński:

Myślę o zasygnalizowanym przez pana mecenasa przekształceniu. Jakby się wtedy potoczyły te wszystkie sprawy, o których teraz dyskutowaliśmy?

**Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Jakub Zabielski:**

Panie Senatorze, potoczyłyby się tak jak w 2000 r., kiedy to utworzono z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy Akademię Bydgoską. Nastąpiłoby to płynnie. Nie mamy do czynienia z nowym ciałem, mamy do czynienia z przekształceniem polegającym na nadaniu nowej nazwy, a więc mielibyśmy do czynienia z tak zwaną reformą pieczętkową i szyldową i nic by się poza tym...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Wszystko by się dalej toczyło jak dotąd...

(Głos z sali: Są różne wyjścia.)

Przewodniczący Marian Żenkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie ma, przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem ustawy w wersji przedłożonej przez Sejm, zechce podnieść rękę w górę. (11)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał od głosu? (2)

Jeden, czy dwa?

(Głos z sali: Dwa.)

Dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Zatem uchwała została przyjęta.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Pozostaje jeszcze sprawa ustalenia sprawozdawcy.

(Głos z sali: Wiadomo kto.)

(Głos z sali: Przez aklamację.)

Jak rozumiem, proszę państwa, innych kandydatur nie ma. Sprawozdawcą będzie, poprzez aklamację, przewodniczący. Dziękuję bardzo.

Na tym zamykam posiedzenie komisji.

Dziękuję panu ministrowi, dziękuję panu rektorowi, dziękuję pani senator Dorocie Kempce. Dziękuję wszystkim kolegom i koleżankom z komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 10)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Andrzej Troszyński

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851